

Sygn. akt I ACa 699/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 sierpnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Dariusz Kłodnicki (spr.)

Sędziowie: SSA Aleksandra Marszałek

SSO del. Ewa Barnaszewska

Protokolant: Katarzyna Rzepecka

po rozpoznaniu w dniu 12 sierpnia 2016 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **Technika (...) spółki z o.o. w G.**

przeciwko **(...) S.A. w P.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy

z dnia 3 marca 2016 r. sygn. akt VI GC 35/15

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w pkt I w ten sposób, że oddala powództwo ponad zasądzoną w nim kwotę 85.260,16 (osiemdziesiąt pięć tysięcy dwieście sześćdziesiąt 16/100) zł oraz w zakresie zasądzonych w nim odsetek liczonych od kwot:

- 62,97 zł za okres od dnia 15 czerwca 2013 r.,
- 62,97 zł za okres od dnia 13 lipca 2013 r.,
- 62,97 zł za okres od dnia 15 sierpnia 2013 r.,
- 62,97 zł za okres od dnia 14 września 2013 r.,
- 62,97 zł za okres od dnia 15 października 2013 r.,
- 62,97 zł za okres od dnia 15 listopada 2013 r.,
- 62,97 zł za okres od dnia 14 grudnia 2013 r.,
- 62,97 zł za okres od dnia 14 stycznia 2014 r.,
- 62,97 zł za okres od dnia 15 lutego 2014 r.,
- 62,97 zł za okres od dnia 15 marca 2014 r.,

- 62,97 zł za okres od dnia 15 kwietnia 2014 r.,

- 62,97 zł za okres od dnia 15 maja 2014 r.,

b) w pkt III w ten sposób, że obniża zasądzoną w nim należność do kwoty 4.270 zł;

2. oddala apelację strony pozwanej w pozostałym zakresie oraz apelację strony powodowej w całości;

3. koszty postępowania apelacyjnego między stronami wzajemnie znosi.

UZASADNIENIE

Technika (...) sp. z o.o. w G. wniosła o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym domagając się nakazania (...) S.A. w P., aby zapłaciła na jej rzecz 76.527,22 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od należności częściowych składających się na tą kwotę, szczegółowo opisanymi w żądaniu pozwu, oraz kosztami procesu.

W uzasadnieniu powództwa wskazała, że dochodzona nim należność obejmuje przysługujące jej wynagrodzenie, z tytułu świadczonych na rzecz strony pozwanej, w okresie od stycznia do sierpnia 2013 r., usług odbioru wód opadowych i roztopowych, w ramach łączącej strony umowy nr (...).

W dniu 30.12.2014 r. Sąd Okręgowy w Legnicy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym.

Strona pozwana wniosła przeciwko niemu sprzeciw domagając się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia na jej rzecz od strony powodowej zwrotu kosztów procesu.

W jego uzasadnieniu podniosła, że opłaty naliczone przez powodową spółkę są zawyżone, gdyż zostały ustalone dla powierzchni 59.454 m², a powinny być wyliczone od powierzchni wynoszącej 18.850 m², dlatego też brak jest podstaw do obciążenia jej płatności liczonymi od różnicy tych powierzchni. Zarzuciła przy tym, że umowa, w oparciu o którą strona powodowa dochodzi swych roszczeń została jej narzucona, w sytuacji gdy nie było podstaw do uwzględnienia w jej ramach tzw. placu buraczanego, z którego sama odprowadzała wody opadowe i technologiczne. Niezależnie od tego podniosła, że działania powódki naruszają zasady współżycia społecznego, jak również są przejawem praktyk zakazanych w myśl art. 9 ust. 1 i 2 pkt 1 i 6 ustawy z dnia 16.02.2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, co skutkuje nieważnością umowy łączącej strony na podstawie art. 58 k.c. oraz art. 9 ust. 3 u.o.k.k. Opierając się na tym stanowisku wskazała, że w związku z dokonanymi przez nią w okresie od maja 2007 r. do lutego 2011 r. nadpłatami, na łączną kwotę 390.724,83 zł, dokonała ich potrącenia z należnościami przysługującymi powodowej spółce w spornym okresie.

Ponadto podniosła, że w październiku 2012 r. sprzedała tzw. plac buraczany, która to okoliczność była znana stronie powodowej, o czym świadczy treść pozwu z 26.02.2013 r.

W dniu 28.08.2015 r. strona powodowa rozszerzyła powództwo o 54.662,30 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od należności częściowych składających się na tą kwotę, w związku z bezskutecznym upływem terminów do zapłaty przez pozwaną, wystawionych jej w okresie od września 2013 r. do stycznia 2014 r. faktur VAT (każda na kwotę 10.932,46 zł), w oparciu o w/w umowę łączącą strony o odprowadzaniu wód roztopowych i opadowych (k:597).

W dniu 7.12.2015 r. strona powodowa rozszerzyła powództwo o dalszą kwotę 43.729,84 zł, obejmującą należności wynikające z wystawionych przez nią stronie pozwanej faktur w okresie od lutego do maja 2014 r. (każda na kwotę 10.932,46 zł), z tego samego tytułu, w związku z brakiem ich zapłaty (k:687).

Strona pozwana konsekwentnie wносиła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 3.03.2016 r. – sygn. akt VI GC 35/15, Sąd Okręgowy w Legnicy zasądził od (...) S.A. w P. na rzecz (...) sp. z o.o. w G. kwotę 86.015,80 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwot: 10.932,46 zł od dnia 15.01.2013 r., 10.932,46 zł od dnia 15.02.2013 r., 10.932,46 zł od dnia 15.03.2013 r., 10.932,46 zł od dnia 15.05.2013 r., 3.523,38 zł od dnia 15.06.2013 r., 3.523,38 zł od dnia 13.07.2013 r., 3.523,38 zł od dnia 15.08.2013 r., 3.523,38 zł od dnia 14.09.2013 r., 3.523,38 zł od dnia 15.10.2013 r., 3.523,38 zł od dnia 15.11.2013 r., 3.523,38 zł od dnia 14.12. 2013 r., 3.523,38 zł od dnia 14.01.2014 r., 3.523,38 zł od dnia 15.02.2014 r., 3.523,38 zł od dnia 15.03.2014 r., 3.523,38 zł od dnia 15.04.2014 r., 3.523,38 zł od dnia 15.05.2014 r. (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II) i zasądził od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 13.998,90 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III).

Podstawą jego wydania były następujące ustalenia.

Technika (...) sp. z o. o. w G. prowadzi działalność z zakresu zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na obszarze gminy G. na podstawie decyzji Burmistrza Miasta i Gminy G. z dnia 21.12.2007 r.

W 2002 r. pozwana poinformowała Urząd Marszałkowski Województwa (...), że na podstawie operatu wodnoprawnego i decyzji Starosty G. z 2001 r. zatwierdzono następujące powierzchnie przemysłowe i składowe w obrębie zakładu strony pozwanej: 48.576 m² placu buraczanego, 59.545 m² terenu utwardzonego w obrębie fabryki.

Od lipca 2007 r. strona powodowa wzywała pozwaną do zawarcia umowy na odprowadzanie wód opadowych i roztopowych z terenów utwardzonych dróg, ulic i placów w związku z bezumownym korzystaniem przez pozwaną z urządzeń kanalizacji deszczowej.

W 2008 r. strony zawarły umowę nr (...), na podstawie której powódka zobowiązała się do odbioru wód opadowych z nieruchomości pozwanej położonej w G. przy ul. (...) o powierzchni 59.545 m² (§ 1 ust. 1 umowy). Opłata za realizację objętych umową usług miała być liczona na podstawie powierzchni o trwałej nawierzchni i obowiązującej taryfy na dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków (§ 2 ust. 1). Zgodnie z § 6 ust. 1 umowy pozwana zobowiązana była do powiadamiania powódki na piśmie o faktach skutkujących koniecznością zmiany umowy. W przypadku nieotrzymania przez pozwaną pisemnego powiadomienia o zmianie właściciela, użytkownika, czy zarządcy nieruchomości lub jej części, wskazującego jednocześnie następcę prawnego, zapłata za odprowadzane wody opadowe i roztopowe obciążać miała dotychczasowego usługobiorcę do dnia otrzymania przez powódkę pisemnego zawiadomienia wskazującego nowego użytkownika nieruchomości (§ 6 ust. 2).

Powierzchnię przyjętą jako postawę rozliczeń stron ustalono na podstawie operatu wodnoprawnego z czerwca 2003 r. sporządzonego w celu uzyskania przez Gminę G. pozwolenia wodnoprawnego na odprowadzanie do wód i do ziemi ścieków opadowych i roztopowych. W operacie wskazano, że powierzchnia zanieczyszczona o trwałej nawierzchni cukrowni prowadzonej przez pozwaną wynosiła 59.545 m².

W 2004 r. w odpowiedzi na pytanie (...) w G. pozwana oświadczyła, że prace zmierzające do zaprzestania odprowadzania ścieków do kanalizacji komunalnej planuje wykonać do następnego sezonu buraczanego (2005/2006).

Pozwana uiszczala opłatę za wprowadzanie ścieków do wód lub do ziemi od powierzchni 59.545 m² w latach 2005-2006, 108.121 m² w 2007 roku, 100.075 m² w 2008 roku oraz 0 m² w 2009 roku.

W dniu 29.04.2013 r. pozwana uiściła na rzecz powódki kwotę 12.861,72 zł, wskazując w tytule przelewu fakturę nr (...). W dniu 16.05.2013 r. otrzymała od strony powodowej oświadczenie o zaliczeniu 10.932,46 zł na poczet faktury nr (...) z dnia 29.03.2013 r., 62,30 zł na odsetki ustawowe od powyższej faktury wyliczone od kwoty 10.932,46 zł od dnia 13.04.2013 r. do

29.04.2013 r., pozostałe 1.866,96 zł na poczet najdłużej wymagalnego długu, tj. odsetek ustawowych od faktury (...) z dnia 31.03.2011 r. na kwotę 10.932,46 zł. W piśmie z dnia 24.05.2013 r. pozwana oświadczyła, że przelew został dokonany omyłkowo i wezwała powódkę do zwrotu tej kwoty.

Sąd Okręgowy w Legnicy w dniu 28.04.2009 r. zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 154.185,80 zł tytułem opłat za odprowadzanie wody w okresie od kwietnia 2008 r. do stycznia 2009 r., oddalając powództwo w zakresie, w jakim strona pozwana spełniła swoje świadczenie wraz z odsetkami. Sąd uznał, że powódka zasadnie obciążała pozwaną opłatą będącą iloczynem powierzchni trwałej na nieruchomości strony pozwanej ustalonej na 59.545 m² oraz obowiązującej w danym miesiącu stawki. Strona pozwana nie kwestionowała wówczas rozmiaru terenu utwardzanego. Wyrokiem z dnia 25.09.2009 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oddalił apelację pozwanej od tego orzeczenia (sygn. akt I ACa 768/09).

W 2010 r. na zlecenie pozwanej dokonano pomiaru powierzchni szczelnej działek, według którego łączna powierzchnia posesji pozwanej, z której odprowadzane były wody opadowe i roztopowe wynosiła 18.850 m², na co składało się 7.964 m² placu głównego z parkingami, 337 m² placu z halą oraz 10.549 m² placu węglowego. Pomiar nie obejmował powierzchni placu buraczanego. Na podstawie tych wyliczeń oraz wizji lokalnej biegła A. A. wydała opinię dotyczącą prawidłowości ustalenia stawki na odprowadzanie ścieków deszczowych i roztopowych do kanalizacji deszczowej strony powodowej. Opinia nie uwzględniała placu buraczanego.

Na skutek zawiadomienia pozwanej Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów – Delegatury Urzędu we W. wszczął przeciwko powódce postępowanie antymonopolowe pod zarzutem nadużywania pozycji dominującej na rynku usług dostawy wody i odprowadzania ścieków obejmującym obszar Gminy G. poprzez bezpośrednie narzucanie nieuczciwej ceny z tytułu odprowadzania wód opadowych i roztopowych z powierzchni utwardzonej dróg i placów. W toku postępowania ustalono, że powierzchnia terenów przemysłowych i baz transportowych przy ul. (...) należących do pozwanej, z której odprowadzane są ścieki opadowe do kanalizacji powódki wynosi 18.850 m², wobec czego przyjęta do wyliczeń powierzchnia 59.545 m² jest znacznie zawyżona i wymaga skorygowania. W dniu 24.01.2011 r. Prezes UOKiK umorzył przedmiotowe postępowanie antymonopolowe wskazując, że zastosowana przez powódkę stawka nie jest ceną nieuczciwą, o której mowa w art. 9 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 16.02.2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów.

W marcu 2011 r., w związku z decyzją Prezesa UOKiK, pozwana zwróciła się do powódki o odpowiednie obniżenie wysokości opłaty z tytułu odbioru wód opadowych i roztopowych w taki sposób, który będzie zgodny z treścią uzasadnienia decyzji co do powierzchni, od której naliczana jest miesięczna opłata, a zatem naliczanie opłat do powierzchni 18.850 m², a nie od powierzchni 59.545 m².

Pismem z dnia 29.07.2011 r. pozwana zawiadomiła powódkę, że jej zadłużenie z tytułu pobranej nienależnie części opłaty za odprowadzanie wód opadowych i roztopowych w okresie od maja 2007 r. do lutego 2011 r. wynosi 356.219,84 zł oraz wezwała do zapłaty tej kwoty. W piśmie doręczonym powódce w 9.09.2011 r. pozwana oświadczyła, że potrąca przysługujące jej wierzytelności z tytułu pobranej przez powódkę, nienależnej części opłaty w okresie od maja 2007 r. do lutego 2011 r., w wysokości 337.286,90 zł z wierzytelnością przysługującą stronie powodowej z tytułu odprowadzania wód opadowych i roztopowych.

W październiku 2011 r. pozwana zwracała się do powódki o skorygowanie faktur VAT nieprawidłowo wystawianych w 2012 i 2013 r. tytułem opłaty za odprowadzanie wód opadowych i roztopowych, które w rubryce „ilość” powinny wskazywać powierzchnię 18.850 m² zamiast 59.545 m².

Pozwana wezwała powódkę do próby ugodowej w sprawie o zapłatę kwoty 312.857,30 zł tytułem zwrotu nadpłaconych należności. Do zawarcia ugody nie doszło.

W czerwcu 2012 r. przedstawiciele stron wraz z geodetą Z. J. dokonali oględzin terenu cukrowni w zakresie odprowadzania wód opadowych i roztopowych. Przedstawiciele strony powodowej twierdzili, że biegłemu powołanemu w postępowaniu antymonopolowym nie okazano placu buraczanego, co wpłynęło na wielkość powierzchni podlegającej obmiarom. Ustalono, że na terenie placu buraczanego nie ma urządzeń kanalizacyjnych powódki. Dokonano oględzin zbiornika do akumulowania wód wraz z instalacją pompowni, studzienek kanałów spławnych przy ul. (...) oraz otworu kanalizacyjnego przy ul. (...).

Pismem z 20.07.2012 r. pozwana wezwała powódkę do zajęcia stanowiska w sprawie skorygowania nadal nieprawidłowo wystawianych faktur VAT, zmiany łączącej strony umowy oraz zwrotu pozwanej nienależnie uiszczonych przez nią opłat. Pomimo podejmowanych prób strony nie osiągnęły porozumienia.

W październiku 2012 r. strona pozwana sprzedała plac buraczany (...) sp. z o.o. w Z.. Po sprzedaży kanał buraczany został zamurowany. Strona powodowa wiedziała o sprzedaży placu buraczanego od dnia 9.04.2013 r., kiedy to odebrała odpis sprzeciwu od nakazu zapłaty SR w Legnicy, sygn. akt VGNC 527/13, w którym strona pozwana informowała o jego sprzedaży. Do sprzeciwu nie dołączono umowy sprzedaży. W dniu 13.11.2012 r. dokonano wpisu prawa użytkownika wieczystego na rzecz nabywcy do księgi wieczystej.

Strona powodowa zawarła z (...) sp. z o.o. w dniu 1.05.2014 r. umowę o odprowadzanie wód opadowych oraz roztopowych z nieruchomości będącej jej własnością o łącznej powierzchni 39.507 m² i wystawiła faktury za okres od czerwca 2014 r. do stycznia 2015 r. każda na kwotę 7.253,49 zł. Pozwami z dnia 29.10.2014 r. i 15.05.2015 r. wystąpiła do Sądu Rejonowego w Legnicy przeciwko (...) sp. z o.o. o zapłatę kwoty 14.506,98 zł oraz 29.013,96 zł z tytułu opłat za odprowadzanie wód opadowych i roztopowych za okres od czerwca 2014 r. do sierpnia 2014 r. oraz od września 2014 r. do grudnia 2014 r. Powódka wskazała, że przystała na zadeklarowaną przez (...) sp. z o.o. wielkość powierzchni 39.507 m² mimo, że dysponuje opinią biegłego z zakresu geodezji, że utwardzona powierzchnia działek nr (...) wynosi 40.352 m² i dołączyła opinię biegłego sądowego J. B. z dnia 31.07.2014 r. sporządzoną w sprawie SO w Legnicy sygn. akt VI GC 75/14.

Powierzchnia utwardzona placu buraczanego po odjęciu powierzchni budynków i składu węgla wynosi 40.352 m² i taki plac został sprzedany (...) sp. z o.o. w Z..

Zatwierdzona przez Radę Miejską w G. wysokość miesięcznej ceny za odprowadzanie wód opadowych i roztopowych z powierzchni utwardzonej dróg i placów w okresie od 1.04.2012 r. do 31.03.2013 r. i od kwietnia 2013 r. do marca 2014 r. wynosiła 0,17 zł/m² netto .

Tytułem opłat za odprowadzanie wód opadowych i roztopowych w objętym pozwem okresie powódka, co miesiąc wystawiała pozwanej fakturę VAT na kwotę 10.932,46 zł z 14-dniowym terminem płatności. W fakturach każdorazowo wskazywano powierzchnię 59.545 m² i stawkę 0,17 zł netto oraz 8% podatku VAT. Pozwana nie płaćła tych należności (prócz wpłaty z 29.04.2013 r.), mimo że w roku 2009 i 2010 regulowała rachunki za odprowadzanie wód zgodnie z łączącą strony umową. Pozwana księgowała niezapłacone faktury.

W piśmie doręczonym powódce 24.06.2013 r. pozwana oświadczyła, że potrąca wierzytelności z tytułu odprowadzania wód opadowych i roztopowych za okres od lipca 2012 r. do maja 2013 r. w wysokości 38.049,46 zł z wierzytelnością w łącznej wysokości 340.883,91 zł, na którą składa się kwota 282.931,04 zł wynikająca z rozliczeń do dnia 20.07.2012 r., 45.091,15 zł stanowiąca różnicę za okres kwiecień 2007 r. – lipiec 2012 r. oraz 12.861,72 zł jako nienależna płatność z dnia 29.04.2013 r.

W piśmie z dnia 13.12.2013 r. pozwana dokonała kolejnego potrącenia nadpłaty w wysokości 302.814,45 zł z wierzytelnościami strony powodowej w łącznej wysokości 20.765,16 zł wynikającymi z wymienionych w piśmie faktur, a w dniu 1 października 2014 r. – potrącenia łącznej kwoty 27.686,88 zł wynikającej ze wskazanych w piśmie faktur z

wierzytelnością pozwanej w wysokości 282.049,29 zł wynikającej z nadpłaty po umorzeniach na skutek wcześniejszych potrąceń.

Miesięczna suma opadów atmosferycznych na terenie G. wynosiła od 10,9 mm do 109,9 mm w 2012 r. oraz od 6,5 mm do 122,1 mm w 2013 r.

Woda z części terenu placu oddzielonego kanałem splawiakowym spływa bezpośrednio do kratki ściekowej końcowo kolektora miejskiego Æ 500 mm położonego od strony placu przy ul. (...). Na ul. (...), po obu jej stronach, istnieje kanalizacja deszczowa o średnicy 500 mm. Kanalizacja ta stanowi odbiornik wód opadowych z ulicy oraz terenów przyległych, w tym placu buraczanego pozwanej. Pozostała część wód z powierzchni placu spływała do kanału splawiakowego, a następnie kanałem 500 mm położonym na terenie cukrowni do komory osadowej w budynku buraczarni, skąd przy pomocy zainstalowanej pompy wirowej (...) była przepompowywana do zbiornika przeciwpożarowego. Zbiornik przeciwpożarowy miał pojemność $1.000 \text{ m}^{(3)}$ i nie był w stanie pomieścić wód opadowych. Dodatkowo zły stan techniczny zbiornika (zmurszały mur ceglany, porośnięte skarpy, spękany i złuszczonej beton) wpływał na szczelność zbiornika. Zainstalowana u pozwanej pompa mogła przepompowywać wodę spływającą średnio na dobę w ilości $16,45 \text{ m}^{(3)}$. Pompa nie mogła odbierać opadów deszczu nawalnego, który wylewał się na jezdnię przy ul. (...) i w zagłębieniach terenu. Od momentu zamurowania kanału technicznego i wykonania otworu w rurze Æ 500 ułożonej po stronie cukrowni wody opadowe odprowadzane są do kanalizacji miejskiej położonej od strony cukrowni na ul. (...).

Wody opadowe ze zlewni placu, niezależnie od intensywności opadu, wypływały z jego części bezpośrednio przyległej do kanalizacji deszczowej z tej strony ulicy. Pozostała część spływa kanałem splawiakowym pod ul. (...) do kanalizacji poprzez wykonany otwór (wcześniej wody z tej części placu były odprowadzane przez teren cukrowni do przepompowni, a następnie do zbiornika). Taki sposób wykonania odpływu wód do kanalizacji w tym miejscu jest nieprawidłowy. Powoduje dławienie odpływu i zalewanie jezdni przy intensywnych opadach.

Wyrokiem z dnia 2.12.2014 r. Sąd Okręgowy w Legnicy w sprawie o sygn. akt VI GC 75/14 uwzględnił powództwo (...) sp. z o.o. przeciwko (...) S.A. o zapłatę wynagrodzenia za odprowadzanie wód w okresie od stycznia do grudnia 2012 r. na podstawie umowy nr (...).

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z dnia 11.09.2015 r. (sygn. akt I ACa 231/15) oddalił apelacje strony pozwanej w każdej ze spraw rozpoznawanych łącznie pod sygn. akt VI GC 75/14. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne i stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którymi umowa stron obejmowała

odbiór wód z terenów przemysłowych należących do zakładu pozwanej,

tj. z zanieczyszczonych powierzchni o trwałej nawierzchni, obejmujących 59.545 m^2 . Sąd przyjął, że w okresie objętym sporem strona powodowa świadczyła na rzecz pozwanej usług wynikające umowy z uwagi na okoliczność, że wody opadowe gromadzone na dawnym składowisku buraczanym były odprowadzane do należącej do strony powodowej kanalizacji. Sąd Apelacyjny uznał także, że strony łączyła ważna umowa, nienaruszająca regulacji art. 58 k.c., a żądanie strony powodowej nie stanowiło nadużycia prawa (art. 6 k.c.), lecz jedynie jego realizację.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwał w części na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie wskazał, że zarzuty strony pozwanej dotyczące zawyżenia powierzchni, co do której powódka naliczała opłaty za odprowadzanie wód opadowych i roztopowych były już rozpoznawane przez Sąd Okręgowy w Legnicy w sprawie o sygn. akt VI GC 75/14 i nie zostały uwzględnione. Konsekwencją tego, było zasądzenie na rzecz strony powodowej wynagrodzenia za świadczone przez nią na rzecz pozwanej usługi w okresie od stycznia do grudnia 2012 r., z terenu o łącznej powierzchni 59.545 m^2 .

W związku z tym, że rozstrzygnięcie to uprawomocniło się, a niniejszy spór dotyczył tego samego świadczenia za dalszy okres, Sąd Okręgowy uznał, że na podstawie art. 365 §1 k.p.c. jest powyższym rozstrzygnięciem związany.

Niezależnie od tego podniósł, że zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdził, iż umową stron objęty był odbiór wody z terenu o powierzchni 59.545 m², w tym również z placu buraczanego. W ocenie Sądu łącząca strony umowa w sposób wyczerpujący regulowała obszar, którego dotyczyć miał obowiązek odbioru wód opadowych i roztopowych. Ustosunkowując się do zarzutu pozwanej, że zamiarem stron było objęcie umową jedynie części fabrycznej nieruchomości wskazał, że strony umowy były profesjonalnymi przedsiębiorcami, od których oczekuje się szczególnej staranności przy wykonywaniu czynności związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą, w tym również przy zawieraniu umów. Zwrócił przy tym uwagę, że strony złożyły jednoznaczne oświadczenie woli, oświadczając kilkakrotnie w umowie, że odbiór wód ma następować z obiektu o powierzchni 59.454 m². O takim rozumieniu umowy zdaniem Sądu świadczyło również to, że w pierwszych latach jej obowiązywania pozwana uiszczała opłaty naliczone od całej powierzchni. Za niewiarygodne zarazem uznał twierdzenia pozwanej, że nie zauważała tak znacznej różnicy.

Sąd nie uwzględnił również podniesionego przez nią zarzutu, że powódka nie świadczyła usług na spornym obszarze, gdyż nie było na nim jej urządzeń kanalizacyjnych, a to ona we własnym zakresie odprowadzała wody opadowe z placu buraczanego do zbiorników alokacyjnych i przeciwpożarowych, które wyposażone były z kolei w instalacje z pompami przenoszące wodę na dyszę,

z których następowało odparowywanie. W tych kwestiach Sąd oparł się na

opinii biegłego z której wynikało, że infrastruktura pozwanej nie pozwalała na odprowadzenie wszystkich wód z „placu buraczanego”, i choć faktycznie kierowana była do zbiornika przeciwpożarowego, to ostatecznie trafiała do kanalizacji powódki. Po sprzedaży placu buraczanego i zamurowaniu otworu w kanale spławiakowym, wody z tego obszaru trafiały bezpośrednio do kanalizacji miejskiej. Sąd opinię tę ocenił jako wyczerpującą i z tego powodu oddalił wnioski dowodowe o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego geodety oraz hydrologa. Jako spóźnione z kolei uznał wnioski pozwanej o dopuszczenie dowodu z akt postępowania o sygnaturze

V GC 202/15 oraz z zeznań biegłego, który składał opinię w tym postępowaniu. W ocenie Sądu wnioski te dotyczyły okoliczności, które były sporne pomiędzy stronami od początku procesu, a zatem winny zostać złożone wcześniej. Sąd uznał, że opracowanie „Geodezyjne opracowanie tematyczne” sporządzone przez Z. J. oraz opinia A. S. (1) stanowiły jedynie stanowisko pozwanej wyrażone w dokumencie, a zatem jako opinie prywatne pozbawione są waloru dowodowego.

Odnosząc się do zarzutu związanego ze sprzedażą placu buraczanego, Sąd podkreślił, że przepisy ustawy z dnia 7.06.2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków nie regulują, jaki wpływ na obowiązki wynikające z umowy o odprowadzanie ścieków zawartej przez poprzedniego właściciela nieruchomości ma jej zbycie przy braku wypowiedzenia. Według Sądu uzasadnione jest stanowisko, że co do zasady wraz z nabyciem nieruchomości na nowego właściciela przechodzą prawa i obowiązki wynikające z umowy zawartej przez dotychczasowego właściciela. Na taką interpretację wskazuje regulacja art. 6 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, która łączy zawarcie umowy przez przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne z faktycznym odbiorcą świadczonych przez przedsiębiorstwo usług, a takim odbiorcą jest, co do zasady nowy nabywca. W niniejszej sprawie strony zastrzegły w umowie, że w przypadku nieotrzymania przez stronę powodową pisemnego powiadomienia o zmianie właściciela, użytkownika czy zarządcy nieruchomości, lub jej części, wskazującego jednocześnie następcę prawnego, zapłata za odprowadzane wody opadowe i roztopowe obciążać miała dotychczasowego usługobiorcę do dnia otrzymania takiego zawiadomienia. Sąd ustalił natomiast, że o sprzedaży części nieruchomości powódka dowiedziała się w dniu 9.04.2013 r., ze sprzeciwu od nakazu zapłaty wydanego w innym postępowaniu toczącym się pomiędzy stronami. W ocenie Sądu strona powodowa mogła w tej sytuacji ustalić nabywcę i zawrzeć z nim nową umowę w czasie nieprzekraczającym trzech tygodni. W związku z tym przyjął, że obciążenie pozwanej opłatami za odbiór wody z placu buraczanego w okresie od maja 2013 r. było bezzasadne i w tym zakresie powództwo oddalił. Obliczając należność powódki za usługi świadczone od maja 2013 r. Sąd odjął od powierzchni objętej umową (59.545 m²) powierzchnię placu buraczanego (40.352 m²) i uzyskaną w ten sposób kwotę (19.193 m²) pomnożył razy ustaloną stawkę (0,17 zł) i należny podatek VAT (8%). W ten sposób ustalił, że miesięczna należność powódki od maja 2013 r. wynosiła 3.523,83 zł. Ze względu na prawidłowe naliczanie opłat we wcześniejszym okresie, Sąd nie uwzględnił zarzutu potrącenia.

W oparciu o art. 100 k.p.c. koszty postępowania zostały stosunkowo rozdzielone pomiędzy stronami.

Apelacje od niniejszego wyroku wywiodły obie strony.

Strona powodowa zaskarżając go, co do rozstrzygnięć objętych punktami II i III, zarzuciła Sądowi Okręgowemu, że przy jego wydaniu w tym zakresie dopuścił się:

1. naruszenia prawa materialnego tj.:

a) art. 65 k.c. przez błędną interpretację:

- podczas gdy prawidłowa wykładnia powinna prowadzić do wniosku, że na stronie pozwanej ciążył obowiązek poinformowania powódki o sprzedaży części nieruchomości, a pozwana tego obowiązku nie dopełniła, zatem powódka miała prawo żądać opłaty za odprowadzanie wód opadowych i roztopowych w wysokości dochodzonej pozwem;

- podczas gdy prawidłowa wykładnia prowadzi do wniosku, że pozwana nie dochowała staranności przy wykonywaniu obowiązków spoczywających na niej w związku z zapisami zawartej umowy; pozwana nie poinformowała powódki w sposób przewidziany w umowie, to jest pisemnie wraz ze wskazaniem następcy prawnego o fakcie sprzedaży części nieruchomości, z której odprowadzane są wody opadowe i roztopowe; oświadczenie pełnomocnika pozwanej w sprzeczności

od nakazu zapłaty wydanego przez SR w Legnicy w sprawie o sygnaturze akt

V GC 367/13 nie spełniało warunku pisemnego poinformowania powódki o fakcie sprzedaży

- skutkującą uznaniem, że doręczenie pełnomocnikowi sprzeciwu w dniu 9.04.2013 r. wywołało bezpośrednie skutki dla strony powodowej związane z regulacją § 6 umowy;

b) art. 95 k.c. poprzez jego niezasadne zastosowanie w sprawie polegające na tym, że Sąd uznał, iż pełnomocnik pozwanej jest władny do składania oświadczeń o charakterze materialnoprawnym oraz, że jest ustanowiony do przyjmowania oświadczeń o charakterze materialnoprawnym od pełnomocnika strony pozwanej;

2. naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a w szczególności:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- dokonanie niewłaściwej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, nierozważenie w sposób wszechstronny wszystkich dowodów, w konsekwencji dokonanie ustaleń faktycznych w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego poprzez przyjęcie, że materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania żądania powoda w całości, podczas gdy zgromadzone w sprawie dowody na dzień wydania wyroku dawały podstawy do wyciągnięcia wniosku przeciwnego;

- błędne ustalenie stanu faktycznego sprawy i uznanie, że pozwana w sposób prawidłowy zgłosiła powódce fakt sprzedaży części nieruchomości, co skutkowało oddaleniem powództwa w części, gdy z analizy materiału dowodowego wynika, iż pozwana nie dochowała uregulowanej umownie procedury zawiadomienia o dokonaniu sprzedaży części nieruchomości;

- dokonanie niewłaściwej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego polegające na tym, że Sąd pierwszej instancji błędnie uznał, iż powódce nie należy się wynagrodzenie za odprowadzanie wód opadowych i roztopowych z nieruchomości pozwanej za okres od grudnia 2012 r. do maja 2014 r. w wysokości 10.932,46 zł;

- dokonanie niewłaściwej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego polegające na tym, że Sąd pierwszej instancji błędnie uznał, że to strona powodowa powinna uzyskać we własnym zakresie informację w terminie maksymalnie 3 tygodni od dnia 9.04.2013 r. o nabywcy placu i jego sprzedanej powierzchni, podczas gdy z materiału

dowodowego zebranego w sprawie wynika, że obowiązek poinformowania o tym fakcie spoczywał wyłącznie na pozwanej;

- uznanie za wiarygodne i dające podstawy do przyjęcia, że prezes zarządu powodowej spółki jak i jej pracownicy mieli świadomość, że tzw. plac buraczany został przez pozwaną sprzedany, podczas gdy analiza tych zeznań wskazuje, że są one niespójne w przedmiotowej materii, wobec czego Sąd nie mógł dać im po równo wiary, a nadto w ogóle z nich nie wynika, kiedy to wskazane osoby powzięły tę informację ani też w jakiej formie została im ona przekazana oraz przez kogo;

- uznanie, że lakoniczna informacja pozwanej zawarta w sprzeciwie stanowiła wystarczającą wiadomość dla powódki, aby mogła ona we własnym zakresie ustalić nabywcę, pomimo że materiał dowody zebrany w sprawie jasno wskazuje, że powódka nie mogła samodzielnie ustalić danych nabywcy placu, a w szczególności nie dysponowała ona numerem księgi wieczystej prowadzonej dla przedmiotowej nieruchomości;

b) art. 91 k.c. poprzez błędną interpretację, podczas gdy prawidłowa wykładnia powyższego przepisu powinna prowadzić do wniosku, że pełnomocnik pozwanej działający na podstawie pełnomocnictwa procesowego nie mógł skutecznie

złożyć w sprzeciwie od nakazu zapłaty pełnomocnikowi powoda oświadczenia o charakterze materialnoprawnym, a pełnomocnik powódki nie był uprawniony do odbioru oświadczenia od pełnomocnika strony pozwanej w zakresie dotyczącym sprzedaży placu buraczanego.

W oparciu o powyższe zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie na jej rzecz od strony pozwanej dalszej kwoty 88.905,04 zł wraz z odsetkami ustawowymi względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej kosztów postępowania.

Z kolei strona pozwana zaskarżając niniejszy wyrok w punktach I i III, zarzuciła Sądowi Okręgowemu, że w tym zakresie dopuścił się naruszenia:

a) art. 365 § 1 k.p.c. poprzez wadliwe określenie zakresu mocy wiążącej wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 11.09.2015 r. sygn. akt I ACa 231/15 i uznanie, że wyrok ten przesądził, iż plac buraczany był objęty zawartą przez strony umową nr (...), a w konsekwencji, że ponowne badanie tej kwestii w niniejszym postępowaniu było niedopuszczalne;

b) art. 65 §2 k.c. poprzez dokonanie wadliwej i oderwanej od zgodnego zamiaru stron wykładni łączącej strony umowy nr (...), co skutkowało przyjęciem, że umowa ta obejmowała nie tylko część fabryczną nieruchomości, ale również plac buraczany;

c) art. 498 §1 i §2 k.c. w zw. z art. 410 k.c. poprzez uznanie za nieskuteczne oświadczenia pozwanego o potrąceniu z wiarygodnością powódki dochodzoną w niniejszym postępowaniu wiarygodności pozwanego z tytułu dokonanej wcześniej nadpłaty wynagrodzenia za odprowadzanie wód opadowych i roztopowych od zawyżonej powierzchni nieruchomości pozwanej;

d) art. 233 §1 k.p.c. poprzez ustalenie, że pompa, która transportowała wody opadowe i roztopowe z obszaru placu buraczanego do zbiornika przeciwpożarowego zlokalizowanego w części fabrycznej nieruchomości pozwanego funkcjonowała nieprawidłowo oraz, że woda, która wyciekała z nieszczelnego zbiornika przeciwpożarowego dostawała się do kanalizacji powoda w sytuacji, gdy takie ustalenia są sprzeczne z treścią wydanej w niniejszej sprawie opinii biegłego;

e) art. 233 §1 k.p.c. poprzez nieuzasadnione danie wiary opinii biegłego, co do stwierdzenia, że wody opadowe i roztopowe z placu buraczanego spływały samoczynnie do kanalizacji przy ul. (...), podczas gdy ani na placu, ani w kanalizacji biegły nie stwierdził śladów mialu węglowego, który był składowany na placu buraczanym;

f) art. 278 §1 k.p.c. poprzez uznanie, że opinia biegłego A. S. (2) sporządzona na zlecenie SR w Legnicy, sygn. akt V GC 202/15, z powództwa (...) sp. z o.o. przeciwko (...) sp. z o.o. jest wyłącznie opinią prywatną, która stanowi wyraz stanowiska strony pozwanej w niniejszej sprawie i jest pozbawiona waloru dowodowego;

g) art. 208 §1 pkt 2 k.p.c., art. 235 k.p.c. w zw. z art. 278 §1 k.p.c. oraz art. 245 k.p.c. poprzez niezwrócenie się do SR w Legnicy o nadesłanie opinii biegłego A. S. (2) znajdującej się w aktach sprawy V GC 202/15 w sytuacji, gdy pozwany o to wnosił, a nie miał możliwości samodzielnego uzyskania i przedstawienia tej opinii ze względu na nieudzielenie mu zgody na wykonanie fotokopii lub odpisów z akt oraz wadliwe dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego A. S. (2) w sytuacji, gdy opinia ta nie znalazła się w aktach niniejszej sprawy, co w konsekwencji doprowadziło do sytuacji, w której ani Sąd, ani strony nie miały możliwości zapoznania się z tą opinią, odniesienia się do jej treści, a opinia ta nie była przedmiotem jakiegokolwiek analizy Sądu;

h) art. 207 § 6 k.p.c. poprzez oddalenie jako spóźnionego wniosku o przesłuchanie biegłego A. S. (2) w sytuacji, gdy pozwana należycie wykazała, że nie mogła zgłosić tego wniosku na wcześniejszym etapie postępowania;

i) art. 286 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pozwanego o dopuszczenie opinii kolejnego biegłego w sytuacji, gdy pozwana zgłosiła uzasadnione zastrzeżenia do opinii biegłego T. H., których biegły nie wyjaśnił przekonująco podczas uzupełniającego przesłuchania na rozprawie, a ponadto w sytuacji, gdy konkluzje tej opinii były sprzeczne z opinią biegłego A. S. (2);

d) art. 6 ust. 4 ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków poprzez błędne przyjęcie, że umowa nr (...) nie wygasła wskutek zbycia placu buraczanego przez pozwaną na rzecz BM K. sp. z o.o.

Ponadto - na podstawie art. 380 k.p.c. - zaskarżyła postanowienie Sądu Okręgowego o oddaleniu jej wniosków dowodowych: z dokumentu sporządzonego przez mgr inż. Z. J. w dniu 30.11.2015 r. zatytułowanego „Geodezyjne opracowanie tematyczne”, z zeznań biegłego A. S. (2), który sporządził opinię do sprawy przed Sądem Rejonowym w Legnicy o sygnaturze akt V GC 202/1 oraz dowodu z opinii biegłego z dziedziny hydrologii oraz geodezji.

W oparciu o powyższe zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania.

W odpowiedzi na apelację, obie strony wniosły o ich oddalenie i zasądzenie od swoich przeciwników procesowych na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Podstawą rozpoznania apelacji był stan faktyczny, na jakim oparł swe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy, gdyż wbrew stawianym przez obie strony zarzutom, znajdował on pełne oparcie w zgromadzonym w niniejszej sprawie materiale dowodowym, a przy tym nie wymagał on uzupełnienia dla oceny zasadności roszczeń strony powodowej, na tle zarzutów podnoszonych przeciwko nim przez stronę pozwaną w toku procesu.

W pierwszej kolejności należało się odnieść do apelacji wniesionej przez stronę pozwaną, mając na uwadze, że uwzględnienie podniesionych w niej zarzutów skutkowałoby tym, iż zarzuty strony powodowej stałyby się bezprzedmiotowymi.

Zarzuty podniesione przez pozwaną spółkę koncentrowały się wokół zagadnienia dotyczącego objęcia umową stron części należącej do niej nieruchomości, tzw. placu buraczanego. Pozwana, kwestionując zarówno ustalenia faktyczne jak i ocenę prawną przedstawioną przez Sąd pierwszej instancji w tych kwestiach, podważała zasadność obciążenia jej obowiązkiem zapłaty za odprowadzanie wód z całej powierzchni terenu określonej w umowie.

Przechodząc do zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji

art. 365 § 1 k.p.c. poprzez wadliwe określenie mocy wiążącej wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 11.09.2015 r. (sygnatura akt I ACa 231/15), na wstępie należy wskazać, że przepis ten odnosi się do kwestii tak zwanej prawomocności materialnej, która można określić jako ogół skutków prawnych wywoływanych przez orzeczenie prawomocne formalnie. Zagadnienie to należy do spornej problematyki w nauce prawa. Za dominujące uznać należy jednak stanowisko, że związanie stron, o którym mowa w art. 365 k.p.c., polega na związaniu tych osób dyspozycją zawartą w sentencji wyroku skonkretyzowanej, zindywidualizowanej i trwałej normy prawnej wywiezionej przez sąd z norm generalnych i abstrakcyjnych zawartych w przepisach prawnych. Inne sądy, organy państwowe oraz organy administracji publicznej, rozstrzygające w sprawach innych niż karne (§ 2), są związane prejudycjalnie, czyli nie mogą dokonać odmiennej oceny prawnej roszczenia niż zawarta w prejudykacie, ale także nie mogą dokonać odmiennych ustaleń faktycznych. Ujmując rzecz ogólnie, związanie wyrokiem sądu cywilnego oznacza brak możliwości zignorowania zarówno ustaleń faktycznych stanowiących bezpośrednio podstawę rozstrzygnięcia, jak i podstawy prawnej.

W judykaturze zaznaczył się pogląd, zgodny z którym nie jest dopuszczalne odmienne ustalenie zaistnienia, przebiegu i oceny istotnych dla danego stosunku prawnego zdarzeń faktycznych w kolejnych procesach sądowych między tymi samymi stronami, chociażby przedmiot tych spraw się różnił. Zakazane jest również prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczności podważające ustalenia faktyczne zawarte w wiążącym orzeczeniu (wyroki SN: z dnia 20.01.2011 r., I UK 239/10, LEX nr 738532; z dnia 20.05.2011 r., IV CSK 563/10, LEX nr 864020; z dnia 7.04.2011 r., I PK 225/10, LEX nr 896456; z dnia 5.10.2012 r., IV CSK 67/12, LEX nr 1231342; z dnia 20.11.2014 r., V CSK 6/14, LEX nr 1604655; z dnia 27.06.2014 r.,

V CSK 433/13, LEX nr 1514746). Sąd Okręgowy uznał, że związany jest ustaleniami poczynionymi w toku prawomocnie zakończzonego postępowania, w którym spór dotyczył zapłaty za usługi świadczone na podstawie tej samej umowy, a jedynie we wcześniejszym okresie. Zwrócił przy tym uwagę, że w obu tych sprawach, w kwestiach spornych dotyczących ważności umowy łączącej strony w zakresie wszystkich zawartych w niej uzgodnień, powierzchni z jakiej odprowadzane są wody roztopowe i opadowe, jak również świadczenia usług w tym zakresie przez stronę powodową, były analogiczne i poddane zostały ocenie przez Sądy obu instancji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie budzi wątpliwości związanie w niniejszej sprawie, oceną prawną łączącego strony stosunku prawnego, w oparciu o który strona powodowa dochodziła swych roszczeń, dlatego też kwestie dotyczące ważności łączącej strony umowy, w świetle zarzutów podniesionych przez stronę pozwaną, które były już przedmiotem oceny w poprzednim postępowaniu, należało uznać za przesądzone. Na tle poglądów wyrażanych w doktrynie i literaturze, budzi natomiast wątpliwości to, czy prawomocność rozszerzona wynikająca z omawianej regulacji odnosi się do ustaleń faktycznych, które w niniejszej sprawie dotyczą kwestii powierzchni „obsługiwanej” w/w zakresie przez stronę powodową w odniesieniu do nieruchomości strony pozwanej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego niezależnie od zajętego w tym zakresie stanowiska, brak jest wszelkich podstaw w świetle zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego do uznania, jakoby powierzchnia wskazana w umowie stron odbiegała na niekorzyść pozwanej od powierzchni, która była objęta świadczeniami strony powodowej polegającymi na odprowadzaniu wód roztopowych i opadowych, do obsługiwanej przez nią sieci kanalizacyjnej, do czasu sprzedaży tzw. placu buraczanego. Należy zwrócić uwagę, że mimo poświęcenia przez Sąd Okręgowy znacznej części swych rozważań kwestii związania zapadłym już orzeczeniem, to jednak w ramach uzasadnienia zaskarżonego wyroku poczynił on m.in. w odniesieniu do tej okoliczności własne ustalenia faktyczne, opierając się na zgromadzonym w toku niniejszego postępowania materiale dowodowym, a następnie poddał je ocenie prawnej, dochodząc do analogicznych wniosków, jak sądy obu instancji w sprawie uprzednio już prawomocnie rozstrzygniętej.

Podkreślić należy, że ustalenia faktyczne w zakresie głównej spornej kwestii, to jest sposobu odprowadzania wód opadowych i roztopowych z terenu tak zwanego placu buraczanego, zostały poczynione przede wszystkim w oparciu o przeprowadzony w toku niniejszego postępowania dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa (...). Opinia ta została oceniona przez Sąd pierwszej instancji jako wyczerpująca i w wystarczającym stopniu wyjaśniająca sporne zagadnienie, a Sąd Apelacyjny ocenę tę w całości podziela. Nie można zatem zgodzić się z zarzutami apelacji, aby w sprawie zaistniała konieczność dopuszczenia dowodu z kolejnej ekspertyzy. Biegły T. H.

w sposób jednoznaczny wyjaśnił, że woda z części placu buraczanego spływa bezpośrednio do kanalizacji przy ulicy (...). Przed zamurowaniem kanału splawiakowego, co nastąpiło po sprzedaży tzw. placu buraczanego, woda z tej powierzchni spływała do komory osadowej, a następnie była przepompowywana do zbiornika przeciwpożarowego. Biegły nie miał jednak wątpliwości, co do tego, że nawet po uwzględnieniu parowania, zbiornik pozwanej nie był w stanie pomieścić wód opadowych z terenu buraczanego. Mimo że nie udało się określić szczelności zbiornika w ciągu jednodniowych oględzin, to biegły określił jego stan techniczny jako zły. Ponadto w opinii wskazano, że pompa należąca do pozwanej mogła przepompować wodę w ilościach odpowiadających średniej wielkości opadów, jej praca byłaby natomiast niewystarczająca w przypadku deszczu nawalnego. Biegły zaznaczył, że obecnie, wobec zamurowania odpływu kanałem splawiakowym, woda z całego placu buraczanego trafia do kanalizacji należącej do powódki. Podkreślić należy, że wnioski biegłego miały charakter jednoznaczny i kategoriyczny, a wątpliwości i zastrzeżenia stron zostały wyjaśnione przez niego w opinii uzupełniającej oraz podczas rozprawy w dniu 14.01.2016 r. Ustalenia Sądu Okręgowego poczynione w oparciu o tą opinię oraz opinie uzupełniające, zasługują zatem w całości na aprobatę. Podkreślić przy tym należy, że wbrew zarzutom pozwanej, Sąd Okręgowy nie ustalił, że pompa przez nią zainstalowana była uszkodzona. Przeciwnie, polegając w tym zakresie w całości na sporządzonej opinii biegłego przyjął, że przy średnich wielkościach opadów parametry pompy były wystarczające, co nie zmienia jednak faktu, że wobec niewystarczającej powierzchni zbiornika przeciwpożarowego i jego złego stanu technicznego, woda ostatecznie trafiała do kanalizacji powódki. Biegły ustosunkował się także do kwestii braku smug miału węglowego zgodnych z kierunkiem spływu wody wskazując, że oględziny miały miejsce w czasie suszy hydrologicznej, co może tłumaczyć to zjawisko, a ponadto ślady po węglu mogły zostać usunięte. W ocenie Sądu Apelacyjnego wyjaśnienia biegłego w tym zakresie były w pełni przekonujące, a apelującej nie udało się podważyć wniosków zawartych w opinii.

Kontynuując ten wątek rozważań należy podkreślić, że w sprawie nie zaistniały przesłanki do tego, aby dopuścić dowód z opinii kolejnego biegłego, bowiem wnioski zawarte w ekspertyzie, którą dysponował Sąd pierwszej instancji, były jednoznaczne. Biegły przeprowadził oględziny miejsca, którego dotyczy spór, zebrał niezbędne dane i na podstawie ich analizy przedstawił stanowisko, którego pozwanej nie udało się skutecznie zakwestionować. Wszelkie wątpliwości zostały natomiast wyjaśnione poprzez złożenie ustnej opinii uzupełniającej. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury konieczność dopuszczenia dowodu z opinii kolejnego biegłego pojawia się wówczas, gdy przeprowadzona już opinia zawiera istotne luki, jest niekompletna, bo nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona ekspertyza nie pozwala organowi orzekającemu zweryfikować zawartego w niej rozumowania co do trafności wniosków końcowych (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27.07. 2010 r., II CSK 119/10, LEX nr 603161 oraz z dnia 18.04.2013 r., III CSK 243/12, LEX nr 1353200). Sąd ma zatem obowiązek dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego wyłącznie wówczas, gdy te ekspertyzę, którą dysponuje, uzna za wadliwą i nieprzydatną do wydania rozstrzygnięcia. Za wystarczający powód do podjęcia tego rodzaju czynności nie może natomiast zostać uznane wyłącznie przekonanie strony co nieprawidłowości przedstawionych przez biegłego wniosków.

Powodem dla przeprowadzenia kolejnej ekspertyzy nie może być również podnoszona przez stronę sprzeczność jej wniosków z opinią, która powstała w innym postępowaniu toczącym się pomiędzy innymi podmiotami. Należy mieć bowiem na uwadze, że powstała ona w oparciu o inny materiał dowodowy oraz przy inaczej określonej tezie dowodowej. W rozpoznawanej sprawie dowód z opinii biegłego miał decydujące znaczenie dla rozwiązania kwestii, które od początku procesu stanowiły oś sporu pomiędzy stronami. Pozwana zarzucała bowiem, że woda z należącego do niej placu buraczanego nie była w istocie odbierana przez powódkę. Wyjaśnienie tej kwestii niewątpliwie wymagało wiadomości specjalnych, a dopuszczenie w tym celu dowodu z opinii powstałej w toku innego postępowania naruszałoby zasadę bezpośredniości. Pozwana miała możliwość zgłoszenia zarzutów przeciwko uzyskanej w toku postępowania ekspertyzie. To, że zawartych w niej wniosków nie udało jej się skutecznie podważyć, nie może prowadzić do dopuszczania dowodów z opinii kolejnych biegłych. W rozpoznawanej sprawie, co podkreślono już wyżej, uzyskaną opinię oceniono jako wiarygodną i wystarczającą dla rozstrzygnięcia kwestii wymagających wiadomości specjalnych. Zbędne było zatem zarówno dopuszczanie dowodu z innej opinii jak i z przesłuchania eksperta, który ją sporządził.

Przechodząc do oceny zasadności zarzutów dotyczących uchybienia przez Sąd pierwszej instancji przepisom prawa materialnego, w pierwszej kolejności należy wskazać, że chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c. Pozwana w toku procesu podnosiła, że zamiarem stron było objęcie umową o odbiór wód opadowych i roztopowych wyłącznie części należącej do niej nieruchomości, z wyłączeniem tak zwanego placu buraczanego, o powierzchni 18.850 m². W oparciu o przedstawioną argumentację i zgromadzony materiał dowodowy nie można jednak przyjąć, aby podolała spoczywającemu na niej w tym zakresie obowiązkowi dowodowemu. Nie sposób w szczególności uznać za wiarygodne jej twierdzeń, że wyłącznie przez niedopatrzenie oraz zaufanie do strony powodowej podpisała umowę, w której ujęto powierzchnię (na 59.545 m²) przekraczającą trzykrotnie wskazywaną przez nią jako prawidłową (18.850 m²). Niewątpliwie ciążył na niej obowiązek szczególnej dbałości przy podejmowaniu czynności związanych z prowadzoną przez nią działalnością, co słusznie podkreślił Sąd pierwszej instancji. Pozwana początkowo regulowała opłaty za odbiór wód opadowych w kwocie wynikającej z zawartej umowy. Wpłaty za sporną powierzchnię dokonywała również bez zastrzeżeń w latach 2009/2010 r. Wielkość terenu nią objętego zaczęła kwestionować dopiero wówczas, gdy w toku postępowania toczącego się przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, uzyskała opinię, z której wynikało, że dysponuje terenem utwardzonym o powierzchni 18.850 m². Wówczas nie wzięto jednak pod uwagę obszaru tzw. placu buraczanego. Uwzględniając ustalony w sprawie stan faktyczny oraz przepisy prawa regulujące kwestię odbioru wód opadowych i roztopowych, nie sposób wskazać przyczyny, dla których strony miałyby chcieć objąć swoją umową wyłącznie część nieruchomości pozwanej, skoro nie kwestionuje ona okoliczności, że również plac buraczany jest terenem utwardzonym, o jakim mowa w art. 2 pkt 8 ustawy z dnia 7.06.2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków. Prawidłowej oceny Sądu pierwszej instancji w żadnym razie nie podważa mapka stanowiąca załącznik do operatu wodnego. Zgodnie z argumentacją pozwanej wolą stron było objęcie umową wyłącznie terenu fabrycznego zaznaczonego na wspomnianej mapie jako teren przemysłowy. Nie jest ona jednakże przekonująca w sytuacji, gdy w umowie kilkakrotnie pojawia się precyzyjnie określona powierzchnia objęta umową. Ponadto podkreślić należy, że z przedłożonej mapy nie wynika, aby teren placu buraczanego nie był terenem utwardzonym. Został on oznaczony jako teren przemysłowy. Z definicji ścieków zawartej w ustawie o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków wynika natomiast, że ściekami są wody opadowe lub roztopowe, ujęte w otwarte lub zamknięte systemy kanalizacyjne, pochodzące z powierzchni zanieczyszczonych o trwałej nawierzchni, w szczególności z miast, portów, lotnisk, terenów przemysłowych, handlowych, usługowych i складowych, baz transportowych oraz dróg i parkingów. Tereny przemysłowe są zatem jedynie jednym z przykładowo wymienionych rodzajów powierzchni zanieczyszczonych o trwałej nawierzchni, co do których właściciel lub zarządca ma obowiązek zawrzeć umowę o odprowadzanie ścieków. Skoro ponadto ustalono, że woda z terenu placu buraczanego istotnie była odbierana przez kanalizację należącą do powódki, nie było przesłanek, aby uznać, że umową stron objęty był wyłącznie plac fabryczny o powierzchni 18.850 m². W świetle powyższych ocen brak było również podstaw, do uznania trafności zarzutu strony pozwanej, co do wygaśnięcia roszczeń strony powodowej (w zakresie, w jakim nie kwestionowała jego zasadności tj. w związku z nieuregulowanymi płatnościami w okresie objętym sporem za odprowadzanie wód opadowych i roztopowych z pow. 18.850 m²), na skutek podniesionego przez nią zarzutu potrącenia. Do skutecznego potrącenia może dojść bowiem wyłącznie wtedy, gdy spełnione są przesłanki z art. 498 k.c. i następnych. Przede wszystkim strony muszą być względem siebie jednocześnie dłużnikami i wierzycielami. Pozwana nie wykazała natomiast, aby przysługiwała jej jakakolwiek wierzytelność wobec powódki, z zakresu tych, które były podstawą podniesienia omawianego zarzutu. Wobec poczynionych ustaleń, że opłaty za odbiór wód opadowych i roztopowych naliczane były w sposób prawidłowy nie sposób uznać, aby przysługiwała jej wierzytelności z tytułu dokonanej wcześniej nadpłaty wynagrodzenia. Zwrócić przy tym należy uwagę, że wierzytelności przedstawione do potrącenia częściowo obejmowały okres objęty już prawomocnymi rozstrzygnięciami sądów (od maja 2007 r. do marca 2008 r.), a zatem zobowiązanie w tym zakresie nie mogło być podważone tą drogą.

Za bezzasadny Sąd Apelacyjny uznał również zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 6 ust. 4 ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków. Wskazana ustawa nie przewiduje skutku w postaci automatycznego wygaśnięcia umowy w sytuacji sprzedaży nieruchomości nią objętej, choć nakłada obowiązek jej

zawarcia na podmiot użytkujący nieruchomości. Powiadomienie powódki o zbyciu placu buraczanego niewątpliwie leżało w interesie pozwanej, która mogła domagać się zmiany zawartej umowy w zakresie powierzchni, z której odprowadzane mają być wody opadowe i roztopowe, jednakże tego nie uczyniła. Nie wypowiedziała również umowy wiążącej strony, a zatem nie ma podstaw, aby przyjąć, że ta wygasła z dniem zbycia części nieruchomości.

Podsumowując powyższe rozważania stwierdzić należy, że Sąd Apelacyjny w całości zaaprobował ustalenia Sądu pierwszej instancji w zakresie stanu faktycznego i podzielił przedstawioną ocenę prawną.

Wyrok wymagał jednak zmiany wobec błędnego przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że powierzchnia, od jakiej naliczane winny być opłaty za odbiór wód opadowych i roztopowych w okresie od maja 2013 roku do kwietnia 2014 r. wynosiła 19.193 m². Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że powierzchnia utwardzonej części fabrycznej nieruchomości należącej do pozwanej wynosiła 18.850 m². Co istotne okoliczność ta była między stronami bezsporna, co zostało potwierdzone przez ich pełnomocników na rozprawie apelacyjnej w dniu 12.08.2016 r. Sąd pierwszej instancji ustalając należne opłaty za wskazany okres, przyjął powierzchnię 19.193 m², którą uzyskał, odejmując od całej powierzchni objętej pierwotnie umową stron, powierzchnię wskazaną w umowie zawartej między stroną powodową, a nowym właścicielem tzw. placu buraczanego. Należy jednak pamiętać, że obowiązek zawarcia umowy o odprowadzanie wód opadowych i roztopowych dotyczy wyłącznie terenów utwardzanych, a zatem do obliczeń winny zostać przyjęte wyłącznie te powierzchnie. W międzyczasie mogło dojść do zmiany zagospodarowania tej działki, co miało z kolei wpływ na ustalenia powierzchni odbiegającej nieznacznie, od tej która była brana pod uwagę przy zawarciu umowy łączącej strony niniejszego procesu. Nie jest to jednak okoliczność istotna, skoro nie budziło wątpliwości, że po odjęciu powierzchni związanej z tzw. placem buraczanym umową pozostawał objęty teren znajdujący się w obszarze części fabrycznej zakładu o pow. 18.850 m². Wysokość miesięcznych opłat należnych powódce od pozwanej za okres od maja 2013 r. do kwietnia 2014 r. winna zatem obejmować kwotę 3.460,86 zł, co stanowi iloczyn powierzchni 18.850 m² oraz ustalonej stawki 0,17 zł za odbiór wody z jednego m² wraz z należnym podatkiem VAT w wysokości 8%. Wobec powyższego zaskarżony wyrok, na podstawie art. 386 §1 k.p.c., podlegał w tym zakresie zmianie.

W pozostałym zakresie apelacja strony pozwanej, w oparciu o art. 385 k.p.c. została oddalona.

Z kolei apelacja strony powodowej, co do meritum sporu, nie zasługiwała na uwzględnienie w jakimkolwiek zakresie. Liczne podniesione w jej ramach zarzuty koncentrują się wokół ustaleń Sądu, co do sposobu poinformowania powodowej spółki o zbyciu części nieruchomości należącej do pozwanej oraz sposobu wykładni postanowień umowy wiążącej strony. W ocenie Sądu Apelacyjnego wszystkie te zarzuty należało uznać za chybione.

W szczególności, jako bezpodstawny należy ocenić zarzut przekroczenia przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów wyznaczonych przez ustawodawcę w ramach art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, nie wskazując jednakże sposobów dokonania tej oceny. Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i, ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego, a poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania. Skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, że wnioskowanie sądu sprzeczne jest z wskazaniami doświadczenia życiowego lub zasadami logiki formalnej. Tymczasem strona powodowa, zarzucając Sądowi dowolną ocenę dowodów, ograniczyła się do przedstawienia postulowanej przez siebie wersji wydarzeń. Należy przy tym zauważyć, że ustalenia, jakie podważała w dużej mierze nie zostały przez Sąd poczynione albo stanowią one w istocie ocenę prawną.

Przede wszystkim należy podkreślić, że Sąd pierwszej instancji – wbrew twierdzeniom powodowej spółki – nie ustalił, że pozwana poinformowała ją o zbyciu części nieruchomości objętej umową stron w sposób przewidziany w teźe

umowie. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wynika, że pozwana nie dokonała zawiadomienia o sprzedaży placu buraczanego w formie przewidzianej w § 6 ust. 2 umowy, to jest pisemnie wraz ze wskazaniem nabywcy. Strona pozwana nigdy zresztą nie twierdziła, aby takiego zawiadomienia dokonała, gdyż konsekwentnie podtrzymywała stanowisko, zgodnie z którym teren placu buraczanego nie został objęty umową stron. W związku z tym oddaleniu podlegał wniosek dowodowy powódki zgłoszony w postępowaniu apelacyjnym na okoliczność wykazania, że pozwana miała świadomość, iż powinna poinformować ją o zbyciu nieruchomości. Okoliczność ta wobec stanowiska pozwanej była bowiem bez znaczenia dla rozstrzygnięcia tej kwestii.

Nie sposób także zgodzić się z powódką, aby Sąd Okręgowy przyjął na podstawie niespójnych zeznań świadków, że powódka wiedziała o sprzedaży i na tej podstawie ustalił datę, od której wiedzą tą dysponowała. W pierwszej kolejności należy podkreślić, że przed Sądem pierwszej instancji przesłuchano wyłącznie prezesa powodowej spółki (...), który stwierdził, że spółka wiedziała o sprzedaży tak zwanego placu buraczanego. Wskazał przy tym, że nie pamięta, czy dostali zawiadomienie na piśmie i kiedy miało to miejsce, ale zawarli umowę z nowym właścicielem i w związku z tym od pewnego momentu zaczęli wystawiać pozwanej faktury obejmujące mniejszą powierzchnię nieruchomości. Sąd Okręgowy ustalając zakres ciążącego na pozwanej zobowiązania, w powiązaniu z tą sprzedażą, poczynił ustalenia, które nie odnosiły się jednakże do dnia zawarcia tej umowy, lecz do dnia, w którym strona powodowa powzięła wiedzę w tym przedmiocie. Wskazał mianowicie, że powódka o sprzedaży dowiedziała się najpóźniej w dniu 9.04.2013 r. W tym dniu bowiem pełnomocnik spółki odebrał odpis sprzeciwu pozwanej od nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Rejonowy w Legnicy

w postępowaniu o sygn. akt V GNe 527/13, w którego treści zawarta była informacja o sprzedaży części nieruchomości. Ustalenia Sądu w tym zakresie oparte zostały przede wszystkim na znajdującym się w aktach sprawy odpisie sprzeciwu pozwanej od nakazu zapłaty i oświadczeniu pełnomocnika powodowej spółki co do daty, w której to pismo odebrał. Dodatkowo na podstawie wydruku księgi wieczystej Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 13.11.2012 r. zostały w niej ujawnione dane nowego użytkownika wieczystego. Sąd na zeznaniach świadków opierał się w tym zakresie wyłącznie posiłkowo, a zatem nawet, gdyby strona zdołała podważyć ich wiarygodność, powyższe ustalenia nadal należałoby uznać za prawidłowe. Sąd Apelacyjny podziela przy tym stanowisko Sądu pierwszej instancji, że powódka, dysponując informacją o sprzedaży placu buraczanego, mogła we własnym zakresie ustalić jego nabywcę. Nawet przy przyjęciu twierdzeń apelacji, że nie dysponowała numerem księgi wieczystej sprzedanej nieruchomości, winna była podjąć starania w tym zakresie, poprzez uzyskanie stosownej informacji, u pozwanej, u nowego nabywcy, czy też w wydziale wieczystoksięgowym. Podkreślić przy tym należy, że ostatecznie powódka ustaliła dane niezbędne do zawarcia umowy z nowym właścicielem, gdyż umowa taka została podpisana.

Kwestionując przeprowadzoną przez Sąd pierwszej instancji ocenę materiału dowodowego, apelująca podnosiła również, że nie rozważono w sposób wszechstronny wszystkich zgromadzonych dowodów, co doprowadziło do poczynienia ustaleń sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Stawiając ten zarzut nie wskazała jednakże, które z przeprowadzonych dowodów miałyby być pominięte, czy też na czym polegała jednostronność ich oceny. W konsekwencji zarzut ten jest na tyle ogólny, że niemożliwe jest merytoryczne odniesienie się do niego.

Przechodząc do oceny zarzutów związanych z naruszeniem przez Sąd pierwszej instancji art. 65 k.c., raz jeszcze należy podkreślić, że w sprawie bezsporne było to, iż pozwana nie zawiadomiła powódki o sprzedaży nieruchomości w sposób przewidziany umową. Strona powodowa natomiast, mimo że powołuje przepis dotyczący wykładni oświadczeń woli i zarzuca, że ta została przeprowadzona wadliwie, to w istocie kwestionuje stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym dla realizacji celu umowy wystarczające było, aby w jakiegokolwiek formie powzięła ona informację o sprzedaży nieruchomości, a w konsekwencji, że nie można było obciążać pozwanej obowiązkiem zapłaty za odprowadzanie wody z placu buraczanego, już po tym jak został on sprzedany.

Zgodnie z § 6 ust. 2 zd. 2 umowy łączącej strony w przypadku nieotrzymania przez usługodawcę pisemnego powiadomienia o zmianie właściciela, użytkownika czy zarządcy nieruchomości, jej części, wskazującego jednocześnie następcę prawnego, zapłata za odprowadzane wody opadowe i roztopowe obciążać będzie dotychczasowego usługobiorcę do dnia otrzymania przez usługodawcę pisemnego zawiadomienia wskazującego nowego użytkownika nieruchomości. Wbrew twierdzeniom strony powodowej Sąd pierwszej instancji nie wyinterpretował z tego

postanowienia, że wolą stron było, aby pozwana w jakiegokolwiek formie zawiadomiła powódkę o zmianie podmiotu obowiązanej do zawarcia umowy o odbiór wód opadowych i roztopowych. Sąd uznał jedynie, że niedopełnienie tego obowiązku nie mogło skutkować obciążeniem pozwanej obowiązkiem zapłaty za usługi, z których nie korzystała w sytuacji, gdy usługodawca ma świadomość, że zmienił się podmiot zobowiązany do zawarcia stosownej umowy. W świetle ustalonego w sprawie stanu faktycznego i obowiązujących unormowań prawnych stanowisko to zasługuje na aprobatę. Niewątpliwie na mocy art. 353¹ k.c., statuującym zasadę swobody umów, podmiotom prawa cywilnego przyznane zostało uprawnienie do zawierania umów zobowiązujących o dowolnie ukształtowanej treści. Wskazana zasada doznaje jednakże wyjątków, które ustanowione zostały nie tylko w celu ochrony porządku publicznego, ale również w celu zabezpieczenia samych stron przed nadużyciem przysługującej im autonomii. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do natury i celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa, jak również poczynienie w ramach nich uzgodnień, które pozostają w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Zasada swobody umów nie ma zatem charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów może oznaczać nieważność umowy, bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.).

Odnosząc powyższe uwagi do rozpoznawanej sprawy, przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że podstawowe prawa i obowiązki pomiędzy podmiotami odprowadzającymi wody opadowe i roztopowe, a odbiorcami usług świadczonych przez te przedsiębiorstwa uregulowane zostały w art. 6 ustawy z dnia 7.06.2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz.U.2015.139). Zgodnie z ustępem 1 w/w przepisu, dostarczanie wody lub odprowadzanie ścieków odbywa się na podstawie pisemnej umowy o zaopatrzenie w wodę lub odprowadzanie ścieków zawartej między przedsiębiorstwem wodociągowo-kanalizacyjnym a odbiorcą usług. W ust. 4 natomiast ograniczono natomiast krąg podmiotów, z którymi umowa taka może zostać zawarta. Wynika z niego, że stroną może być wyłącznie osoba, która posiada tytuł prawny do korzystania z nieruchomości, z której mają być odprowadzane ścieki, albo z osobą, która korzysta z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym. Dodatkowo art. 28 ust. 4 przywołanej ustawy stanowi, że ten, kto bez uprzedniego zawarcia umowy, o której mowa w art. 6 ust. 1, wprowadza ścieki do urządzeń kanalizacyjnych, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny do 10.000 zł. Stroną umowy o odprowadzanie ścieków winien być zatem, co do zasady, faktyczny odbiorca usług. Należy także zwrócić uwagę, że sama powódka w treści wniesionej przez siebie apelacji wskazuje, iż celem umownej regulacji o zawiadomieniu było zawarcie umowy z nabywcą nieruchomości tak, aby uczynić zadość wymogom ustawowym. W związku z tym należy zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że czynnością wystarczająca do zrealizowania tego celu przez powódkę było zawiadomienie jej w jakiegokolwiek formie o zbyciu części nieruchomości. Ponadto literalne zastosowanie §6 ust. 2 umowy prowadziłoby do sytuacji, w której usługodawca mógłby bez ograniczeń obciążać poprzedniego właściciela kosztami odprowadzania ścieków nawet w sytuacji, w której dysponowałby informacjami niezbędnymi do zawarcia umowy z rzeczywistym odbiorcą usług wyłącznie z powodu braku zawiadomienia w określonej formie w sytuacji, gdy istnieje ustawowy obowiązek zawarcia stosownej umowy. Taka wykładnia pozostawałaby w sprzeczności nie tylko z obowiązującymi przepisami prawa, ale również zasadami współżycia społecznego.

Nie mogły zostać uwzględnione również zarzuty dotyczący naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 95 k.c. oraz art. 91 k.p.c. Argumentacja powódki w tym zakresie sprowadza się do stwierdzenia, że pełnomocnicy stron w postępowaniu, w którym wniesiony został sprzeciw od nakazu zapłaty zawierający informację o sprzedaży „placu buraczanego” nie byli umocowani do składania oraz przyjmowania oświadczeń o charakterze materialnoprawnym. Nie można jednak zgodzić się z apelującą, aby w tym wypadku doszło do złożenia jakichkolwiek oświadczeń woli. Oświadczeniem woli jest zachowanie człowieka stanowiące jej przejaw, a zmierzające do wywołania skutku prawnego w postaci powstania, zmiany lub ustania stosunku prawnego. Tymczasem w niniejszej sprawie można mówić o oświadczeniu wiedzy, czyli zdarzeniu polegającym na przekazaniu przez podmiot informacji, wypowiedzią o charakterze sprawozdawczym. Zapoznanie się przez pełnomocnika strony powodowej z informacją o zbyciu przez

pozwana część nieruchomości, jako takie nie wywołało żadnych skutków prawnych. Umożliwiło jedynie podjęcie przez powódkę czynności mających na celu ustalenie danych nabywcy i zawarcie z nim umowy o odbiór ścieków. Z tego powodu nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia ustalenie zakresu pełnomocnictwa radcy prawnego reprezentującego pozwaną w postępowaniu przed Sądem Rejonowym w Legnicy, w którym złożony został sprzeciw od nakazu zapłaty zawierający informację o zbyciu „placu buraczanego”, dlatego też wniosek dowodowy zgłoszony na tę okoliczność został oddalony.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację powódki, co do meritum sporu. Na uwzględnienie zasługiwała ona jednakże w części obejmującej koszty procesu.

Apelacja strony pozwanej została uwzględniona jedynie w niewielkim zakresie, dlatego też korekta wyroku, co do dochodzonej należności, nie wpłynęła istotnie na zmianę proporcji, w jakiej obie strony utrzymały się ze swoimi żądaniami. Sąd I Instancji rozstrzygając o kosztach procesu, zasądził je w pełnej wysokości na rzecz strony powodowej, do czego nie było podstaw mając na uwadze jego wynik. Koszty przypadające powódce w kwocie 6.943,71 zł (14170,85 zł x 49%) zgodnie z treścią art. 100 k.p.c. należało pomniejszyć o koszty przypadające pozwanej, to jest o kwotę 2.670,53 zł (5.236,35 zł x 51%). W związku z tym koszty przypadające powódce od pozwanej za postępowanie pierwszoinstancyjne winny obejmować kwotę 4.273,18 zł.

W związku z tym, że apelacja strony pozwanej, co do meritum, została uwzględniona jedynie w niewielkim zakresie, a apelacja strony powodowej została oddalona w całości, koszty postępowania apelacyjnego, w oparciu o art. 100 k.p.c., zostały między nimi wzajemnie zniesione.

bp